
niedziela, 06.08.2023

Przemienienie Pańskie - czyli słów kilka.....

Ewangelia opisuje spotkanie Jezusa z Mojżeszem i Eliaszem na górze Tabor. Ci dwaj wielcy Starego Testamentu to ludzie gór. Pierwszy na Synaju otrzymuje z rąk Boga kamienne tablice. Drugi na Horebie spotyka Pana objawiającego się w głębokiej ciszy. Obaj święci z wysokości swych gór oglądają odślaniający się horyzont obietnicy Bożej. Mojżesz widzi wierność Boga. Upewnia się, że Bóg doprowadzi swój lud do Ziemi Obiecanej, skoro potwierdza zawierany Przymierzem własne zamierzenia wobec Izraela. Jahwe nie opuści swojego ludu, który przygarnął. Nie odstąpi od niego, aż doprowadzi swe zamysły do końca. Stopniowo, mocą zawartego Przymierza Bóg będzie przemieniał swoją Oblubienicę, ucząc ją wierności.

Eliasz z wysokości swojej góry dostrzega poruszającą obietnicę Boskiej sprawiedliwości. Wobec szerzącej się ludzkiej nieprawości, która ścina z nóg proroka, odkrywa delikatną Obecność, która nie sięga po przemoc. Bóg nie był w potężnej wichurze, w trzęsieniu ziemi ani w ogniu. Eliasz, który – aby zaprowadzić sprawiedliwość – sam był gotów jak ogień strawić wszystkich czyniących niegodziwość, odkrywa inny rodzaj Bożego działania. Sprawiedliwość będzie się dokonywała poprzez łaskę, przeobrażając stopniowo w głębokiej ciszy modlitwy i wiary ludzkie serca.

Dwaj mężowie Starego Testamentu z wysokości swych gór widzieli jasny horyzont Boskich obietnic. Widzieli chwałę Najwyższego, która obejmuje ludzką historię. Owa chwała nie miała oślepić, lecz miała być zakryta pod zasłoną wiernej i dyskretnej obecności. Zakryta jak twarz Mojżesza, gdy schodził z góry.

W Jezusie, któremu Ojciec przekazał cześć i chwałę, obaj święci oglądają spełnienie swych pragnień i nadziei, które zrodził w nich Bóg. Rozpoznają w Nim chwałę konsekwentnie ukrywaną przed ludzkimi oczami. Wiedzą, że to właśnie On, Syn Człowieczy okaże Boską wierność aż do końca. Wiedzą, że przez łaskę Jego sprawiedliwość będzie rodzić Królestwo w ludzkich sercach.

Ukryta chwała Syna Bożego zajaśniała na chwilę przed oczami apostołów. Ze szczytu Taboru mogli dojrzeć zapowiedź zmartwychwstania, które okaże się pełnym zwycięstwem Boskiego piękna nad tym, co bez łaski pozostałoby martwe i pełne rozpacz. Chwała zmartwychwstania nie oślepią jednak, choć działa już teraz. Raczej jest jak „lampa, która świeci w ciemnym miejscu domostwa doczesności, aż dzień zaświta i gwiazda poranna wzejdzie w naszych sercach”.